Nr. 234. Kraków, Piątek 12 Października 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wybory w Prusiech.

Już tylko trzy tygodnie niespełna oddzielają mieszkańców królestwa pruskiego od dnia wyborów. Na całej północy Niemiec szykują się stronnictwa do walki, a odgłos tych przygotowań odbijałby się niezawodnie daleko donośniej i w innych krajach, gdyby dla reszty Europy proces Geffkena nie stanowił kwestyi tak zajmującej, iż wobec niej bledną na chwilę inne wewnętrzne sprawy niemieckie.

A jednak i sam proces i publikacya, która stała się jego powodem, są w najściślejszym związku z agitacyą wyborczą. Stronnictwo wolnomyślne, gromadzące się obok opozycyjnego sztandaru, zadziwiło swych przeciwników tem, iż zaniechało tym razem ogłoszenia odezwy wyborczej. To odstąpienie od zwyczaju łatwo się jednak tłomaczy. Za odezwę starczy temu stronnictwu pamiętnik cesarza Fryderyka. Czego wyborcy pruscy w pamiętniku nie doczytają, dopowiedziano im w licznych komentarzach, zapełniających łamy pism wolnomyślnych, a najwyraźniejszym komentarzem jest wytoczenie procesu człowiekowi, który zbytecznie zaufał ustawom, czuwającym nad wolnością słowa. Nie wiadomo dziś jeszcze, czy Geffken działał w porozumieniu z przywódcami sejmowej opozycyi; to jednak nie ulega wątpliwości, że ukazanie się pamiętnika w takiej właśnie chwili przyniosło stronnictwom opozycyjnym nieocenione korzyści.

W narodzie niemieckim żyje do dzisiejszego dnia tradycya owych lat, w których Niemcy ocknąwszy się po napoleońskim pogromie i wyparłszy za Ren zwycięzców z pod Jeny, musiały następnie znosić srogi ucisk swych własnych książąt i opłakiwać zawiedzione nadzieje. Jeżeli malkontenci dzisiejsi chcieli przekonać wyborców, że i po kampanii roku 1870 nie spełniono życzeń narodu, tak samo jak po bitwie pod Lipskiem, to najłatwiej dopiąć im tego celu, stawiając ludowi przed oczy sympatyczną postać Fryderyka i porównywając dzisiejszy stan Niemiec z tym, jaki w wyobraźni ogółu istniałby niezawodnie pod rządami opłakiwanego monarchy. Ks. Bismark, wytaczając Geffkenowi proces, zrobił z niego męczennika tych idei, których reprezentantem miał być Fryderyk III, a agitatorowie, działający na przekór rządowi, potrafią niezawodnie wyzyskać to męczeństwo na swą korzyść.

Sytuacya przedwyborcza w Prusiech nie przedstawia się jednak tak jasno, iżby cały ogół wyborców można podzielić od razu na dwa obozy. z których jeden łączyłby zwolenników kanclerza, a drugi jego nieprzyjaciół. Do zawikłania dzisiejszych stosunków przyczynia się nie mało rozdwojenie w samym obozie rządowym, które chwilami zaciera się wprawdzie niemal zupełnie, niekiedy atoli przybiera bardzo wyraźne kształty.

Już podczas ubiegłej kampanii parlamentarnej krążyły w Berlinie pogłoski, że najkonserwatywniejszy odcień stronnictwa rządowego myśli o pojednaniu się z katolickiem centrum i że pojednanie to nastąpi pod hasłem szkoły wyznaniowej. Pogłoski te nie ucichły dotychczas. Nie naszą rzeczą rozstrzygać, ile w nich mieści się prawdy: poprzestaniemy na stwierdzeniu faktu, że od chwili pojawienia się ich ochłodły znacznie stosunki między obozem „starego konserwatyzmu“, a stronnictwem narodowo-liberalnem, które odsuwając się zwolna od swych dawnych przyjaciół, odciągało od nich także partyę wolno-konserwatywną.

Tak więc w grupie stronnictw rządowych zarysowały się wyraźnie dwa odłamy, które nigdy zupełnie nie zdołały się spoić. Między narodowo-liberalnem stronnictwem, a właściwymi konserwatystami istniały zawsze zasadnicze różnice. Pierwsi byli we wszystkich kwestyach większej wagi zwolennikami przewagi państwa nad innemi instytucyami społecznemi. Odnosiło się to mianowicie do urządzeń kościoła ewangelickiego, do spraw gminnych i szkolnych. Żądając zmniejszenia ciężarów, przygniatających gminy, żądali oni równocześnie, by państwo niosąc gminom pomoc pieniężną, nabyło zarazem większych niż dotychczas praw do nadzorowania szkoły ludowej. Ażeby zaś przynajmniej w czemkowiek usprawiedliwić swą nazwę, wypisało to stronnictwo na swym sztandarze reformę podatkową, polegającą na znacznem obarczeniu warstw zamożnych, a ujęciu ciężarów warstwom roboczym. Konserwatyści natomiast, wierni monarsze, a życzliwi kanclerzowi, nie ukrywali nigdy niezadowolenia, ile razy domagano się od rządu uszczuplenia praw gmin, konsystorzy lub bogatego ziemiaństwa. Różnica między temi zapatrywaniami jest dziś bardzo wyraźną, a jakkolwiek nie brak usiłowań, by ją zatrzeć, to jednak nie ma zupełnie tej zgody, na jaką się zanosiło podczas pobytu Benningsena w Friedrichsruhe, gdzie ten reprezentant narodowo-liberalnego kierunku przyjął od konserwatywnego gabinetu wysoką posadę.

Rozdział ten zaznaczył się wyraźnie w odezwie wyborczej stronnictwa narodowo-liberalnego, która zdawała się zapowiadać stanowczy zwrot ku zasadom wolnomyślnym. Ci, którzy odezwę tę przyjęli z radością, rozczarowali się potem, gdy na wielu narodowo-liberalnych zebraniach miotano się z niepojętą zajadłością na Richtera i cały wolnomyślny obóz; atoli wojowniczy ten zapał istnieje tam tylko, gdzie narodowym liberałom uśmiecha się zwycięstwo, gdzie natomiast grozi im porażka, tam chętnie zawierają z wolnomyślnymi kompromis, jak to właśnie niedawno stało się w Królewcu.

O tem, ażeby jądro partyi narodowo-liberalnej przeszło do obozu wolnomyślnego, nigdy na seryo nie można było myśleć. Obecnie jednak nie jest wykluczoną możliwość, że stronnictwo to znowu się uszczupli i że utraci na rzecz wolnomyślnych część swego lewego skrzydła. W mniemaniu tem utwierdza nas artykuł organu kanclerza, wymierzony przeciw tym narodowo-liberalnym kandydatom, którzy mu się zbyt liberalnymi wydają. Jeżeli taka secesya w istocie nastąpi, będzie to najważniejszym wynikiem tegorocznych wyborów, a wynikiem równie pożądanym jak wszystko, co osłabia stanowisko dzisiejszego rządu. Konserwatyści i centrum powrócą do Izby prawdopodobnie w dawniejszej sile i dopiero w ciągu przyszłej sesyi będzie się można przekonać, czy było coś prawdy w pogłoskach o zjednoczeniu się tych dwóch stronnictw.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 10 października.

(==) Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy archeologicznej w instytucie staroupigiańskim w obecności marszałka krajowego, naczelnika, arcybiskupów i wielu posłów. Wystawę otworzył senior instytutu prof. Szaraniewicz, zaznaczając, że Rusini wystawą tą chcą uczcić 40 letni jubileusz cesarski. Obecni goście wpisali swe nazwiska w pamiętniku.

Dzisiejsze *Diło* umieszcza trzy rezolucye przygotowane dla wiecu ruskiego: pierwszą w sprawach polityczno-narodowych; drugą w sprawie drogowej; trzecią w sprawie propinacyjnej.

W pierwszej mieszczą się znane już, i słuszne i nieuzasadnione żądania Rusinów, — druga rezolucya domaga się reformy ustawy drogowej od rządu, a od Wydziału krajowego szybszego zestawienia dat potrzebnych do tej reformy. Prócz tego wzywa rezolucya posłów włościańskich do obrony interesów włościańskich w sprawach drogowych, a w końcu wzywa gromady ruskie i m a z u r s k i e (sic!) do uszanowania obecnej ustawy drogowej, a zarazem do solidarnego i ustawowego domagania się petycyami reformy tejże ustawy.

W rezolucyi propinacyjnej nie ma jednej myśli nowej, autorowie pragną natychmiastowego zniesienia propinacyi i szynku za sprawiedliwem wynagrodzeniem, a protestują przeciw przyjęciu jej na kraj pod jakimkolwiek pozorem, lub za gwarancyą kraju, — rządowego jednak projektu nie uważają za niemożliwy do przyjęcia

W tych dniach nastąpił na kolei Karola Ludwika bardzo nieznaczny awans urzędników najniższej kategoryi. To mi przypomina sprawę daleko donioślejszą, mianowicie zbliżenie się terminu awansu styczniowego przy kolejach państwowych. Obie dyrekcye kolei państwowych we Lwowie i w Krakowie niezawodnie pragnęłyby szczerze polepszenia bytu swoich podwładnych, los tychże zawisł jednak przeważnie od zarządu centralnego, na którego czele stoi br. Czedik, mąż, uchodzący za sprawiedliwego i życzliwego dla urzędników. Otóż w poprzednich dwóch awansach półrocznych dyrekcye nasze, miały się zbyt ściśle zastósować do żądania zarządu, aby czyniąc propozycye, starały się jak najmożliwsze *minimum* zachować. Rezultat tego ścisłego zachowania był taki, że urzędnicy kolei państwowej z innych prowincyi znakomicie awansowali, tak pod względem ilości, jako też i stopnia, a przyczyną tego było, że w Radzie kolejowej powoływano się na propozycye odnośnych dyrekcyi. Wobec przeto zbliżającego się awansu styczniowego powinny nasze dyrekcye propozycye swoje układać według istotnych zasług urzędników i swego przekonania, a nie według „winków“ z góry.

Sejm krajowy.

Lwów, 10 października.

(*Posiedzenie XV*).

Początek posiedzenia o godz. 12 min. 20.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, między innemi:

Wydz. pow. w W i e l i c z c e o przyznanie prawa egzekucyi politycznej dla kas pożyczkowych gminnych. — Wydz. pow. w D r o h o b y c z u w sprawie projektu zmiany ustawy kraj. z 1875 o zniesieniu prawa propinacyi.

Ogółem wniesiono dotąd 510 petycyj.

Petycye te poodsyłano do odnośnych komisyj.

P. W. G n o i ń s k i i towarzysze stawiają wniosek, dążący do uchwalenia odrębnej ustawy, normującej prawo w y w ł a s z c z a n i a g r u n t ó w pod drogi krajowe, powiatowe i gminne.

Przystępując do porządku dziennego odsyła Izba sprawozdanie Wydziału krajowego o p o w o d z i z a t o r o w e j w zachodniej części kraju do komisyi budżetowej, poczem p. Popiel odczytuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o projekcie Wydziału krajowego dla uzupełnienia o b w a ł o w a n i a W i s ł y i S a n u w powiecie tarnobrzeskim.

Komisya wnosi uchwalenie ustawy o obwałowaniu Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim, obliczonym przez Wydział krajowy kosztem 680.600 złr., do pokrycia którego fundusz kraj. ma się przyczynić w wysokości 40 prc., fund. państwowy melioracyjny również 40 prc., resztę zaś ma dać powiat. Komisya wnosi też wstawienie w budżet krajowy na r. 1889 na ten cel kwoty 45.373 złr.

P. K o z ł o w s k i wyraża obawę, czy preliminowana na ten cel kwota jest dokładnie obliczona i wnosi uchwalenie zastrzeżenia, aby dotąd nie wypłacić pierwszej raty, dokąd subwencya ze strony rządu i udział powiatu nie będą zlikwidowane.

P. W e r e s z c z y ń s k i nie godzi się z tym wnioskiem, który idąc za daleko, krępować może działalność Wydz. kraj.

P. K o z ł o w s k i modyfikuje tenor swego wniosku, poczem po replice sprawozdawcy u c h w a l o n o o d n o ś n ą u s t a w ę i w n i o s k i k o m i s y i. — Poprawka p. Kozłowskiego upadła.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania k u l t u r y k r a j o w e j n a p o l u b u d o w l i w o d n y c h (sprawozdawca p. S a n g u s z k o).

Komisya stawia następujące wnioski:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych i przyzwala na regulacyę rzek niespławnych (w myśl uchwały swej z dnia 6 października 1882.) w rubr XIII. pozycyi 155, na rok 1889 następujące zasiłki:

a) na regulacyę Dunajca od mostu krajowego pod Gołkowicami, do mostu krajowego pod Nowym Sączem II rata 2.000 złr.; b) na regulacyę Raby pod Stadnikami II rata (ostatnia) 813 złr.; c) na regulacyę Sanu pod Składem Solnym II rata (ostatnia) 4.150 złr.; d) na regulacyę Dunajca pod Rożnowem i Wielką Wsią 2.000 złr.; e) na regulacyę Dunajca pod Janowicami 1.338 złr.; f) na regulacyę Dunajca pod Charzewicami 1869 złr.; g) na regulacyę Dunajca pod Wielogłowami i Kurowem, uzupełn. I rata 610 złr.; h) na regulacyę Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic I rata 2.333 złr.; i) na regulacyę Dunajca pod Olszynami 2.000 złr.; k) na regulacyę Dunajca pod Gierową Janowicką 1.615 złr.; l) na regulacyę Sanu pod Krzywczą 2.300 złr.; m) na regulacyę Sanu pod Jabłonicą Ruską 2.000 złr.; n) na regulacyę Sanu pod Iskanią 2667 złr.; o) do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 złr. Razem 35.695 złr.

Sejm wzywa rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał podwyższenie i przedłużenie czasu trwania państwowego funduszu melioracyjnego na dalsze dziesięciolecie do roku 1904.

Wnioski te komisyi u c h w a l o n o b e z d y s k u s y i.

W dalszym ciągu, na wniosek komisyi szkolnej (spr. p. Z o l l) przyznaje Izba:

Nauczycielom starszym szkoły XI pospolitej ludowej na D a j w o r z e w K r a k o w i e dodatek służbowy, który nie będzie wliczony do emerytury, a to nauczycielowi kierującemu i jednemu starszemu nauczycielowi w rocznej kwocie 200 złr., dwom innym nauczycielom w rocznej kwocie 100 złr.

Nastąpiły załatwienia petycyi.

Wnioski przedstawiły komisye: gosp. kraj., administracyjna i petycyjna. Sprawozdawcy pp.: Gross, Kaszewko, Pławicki, Merunowicz i Kopyciński.

Rządowi odstąpiono bądź do załatwienia, bądź do uwzględnienia petycye: Gminy miasta K a ł u s z a, wniesionej celem uzyskania prawa do wolnego poboru surowicy dla bydła, gminy K a ń c z u g i o ustanowienie tamże sądu powiatowego lub urzędu podatkowego, gminy K o n i u s z e k w sprawie zwrotu nadpłaty konkurencyjnej na budowę drogi Lwowsko-Rohatyńskiej i rady szkolnej w D o l c z y W i e l k i e j, o zarządzenie odcięcia 2 morgów pola z błonia gminnego dla miejscowej szkoły.

Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia odstąpiono petycye: p. Ksawery K o w a l s k i e j o udzielenie wsparcia dla poratowania zdrowia z zasobów fundacyi śp. Stanisława Strzałkowskiego, p. Sime S c h r e i e r o w e j, dzierżawczyni myta krajowego w Haliczu i Jezupolu o opust z czynszu dzierżawnego i gminy K r ó w n i k i w powiecie przemyskim w przedmiocie użycia dochodu z czynszu dzierżawnego za wynajem pastwiska gminnego.

Wreszcie do porządku dziennego przechodzi Izba nad petycyami:

Hirscha K o s s y, dzierżawcy myta na drodze krajowej Dębica-Nadbrzezie, mianowicie na stacyi mytniczej w Brzeźnicy o przyznanie opustu z czynszu dzierżawnego z powodu nieprzewidzianych klęsk i poniesionych strat, Gitli B e r g s t e i n, dzierżawczyni stacyi mytniczych na drodze Dębicko-Nadbrzeziańskiej o opust z czynszu dzierżawnego i Ludwika J a k u b o w s k i e g o o polecenie wydania mu 100 złr. rzekomo uchwalonych w Sejmie dnia 21 października 1881.

Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 30, następne we czwartek o 12 rano.

Wódka i propinacya.

W sam czas jeszcze, bo nim podkomitet propinacyjny zdołał powziąć jakąś stanowczą uchwałę co do różnych projektów wykupna propinacyi, zjawiła się broszura p. S z c z e p a n o w s k i e g o pod tytułem „Wódka i propinacya“. Broszura ta ani nie przynosi nowego projektu wykupna, ani nie roztrząsa strony prawnej przywileju propinacyjnego, ale mówi obszernie o stronie ekonomicznej, społecznej i etycznej tego prawa. Kwestya gorzelniana n. p. miała cechę sprawy przemysłowej, rozwoju ekonomicznego sił krajowych, ale kwestya propinacyjna jest całkiem inną — takie jest zupełnie uzasadnione zapatrywanie autora, które my zupełnie podzielamy, bo kilkakrotnie mówiąc o sprawie propinacyjnej, wychodziliśmy właśnie z podobnego punktu widzenia.

To zapatrywanie określone jest bliżej w następujących ustępach:

„Propinacya to nie praca ale przywilej! A przywilej to klątwa, która ciąży na uprzywilejowanym, sieje niezgodę pomiędzy nim, a innemi warstwami społecznemi, odbiera siłę jego ramieniu i prostotę jego sądowi, co zniewala go do szukania zysku nie w owocach własnej pracy, ale w eks-

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

13 (Ciąg dalszy.)

Jeżeli ich panowie i szlachta byli kondotyerami, najmowanymi przez Niemców do szarpania nas, jeżeli w głowach ich królów nigdy nie zaświtała polityczna myśl związku z pobratymczym narodem, to za to lud instynktownie żywił dla nas sympatye.

Nasze miasta były zaludnione Czechami nie rzadko. Przez nich płynęła do nas wyższa kultura i oświata. Na ich języku nasz się kształcił, a mówić pięknie po czesku — oznaczało wówczas ogładzony umysł, tak, jak dziś po francusku.

Przybysze ci byli wrogo usposobieni dla Teutonów. Poznali oni wcześniej ich rasowe znamiona i przestrzegali przed niemi swoich pobratymców.

Wierzynkowie byli panami wielkich majątków i stali na czele polskiego handlu.

Z chwilą zawitania do nas Hanzy rozpoczyna się walka.

Walka o byt.

Nie wolno było obok Hanzy prowadzić takiego handlu, jak Wierzynkowie.

Nie wolno było używać mitu i sympatyi, nie wolno być wyrocznią w sprawach handlowych.

Trzeba ich zniszczyć.

Z początku szło trudno. Wierzynkowie od wieku wyrobili sobie zaufanie i liczną klientelę. Wszystkie surowe produkta kraju szły przez ich ręce a Hanzie głównie chodziło o to, aby je pochwycić.

Na handlu korzennym i zbytkownym spodziewała się prędko odnieść zwycięstwo, dając go taniej i w większym wyborze, ale tu — niepodobna.

Ofiarowano wyższe ceny — lecz i to żadnego nie zrobiło wrażenia.

Po staremu niech będzie, jak bywało, — mawiał nasz lud — a potem... Niemca zawsze się bano.

Zdobyła się Hanza na tłómaczów, podejrzywano ich więcej jeszcze.

Potrzeba użyć innych środków.

Trzeba Wierzynków zohydzić w oczach opinii.

A nadarzyła się ku temu wyborna sposobność.

Po ostatniej *Judenhetzy*, która zburzyła całą prawie dzielnicę żydowską, zostały liczne rodziny bezdomnych tułaczy, z których się tłum niemiecki naigrywał i chciał wyświecać z miasta. Tych tułaczy wzięły rodziny polskie w opiekę. Zawiązało się formalne stowarzyszenie opieki nad żydami, a na jego czele stanęli Wierzynkowie.

Mikołaj cały swój dom na Floryańskiej ulicy oddał żydom, zostawiając im swobodę obrządków i obyczajów.

Tego trzeba było wrogom.

Najprzód puszczono w miasto najohydniejsze wieści.

Opowiadano, jak żona Mikołaja odprawia z żydówkami *kucki*, jak sam Mikołaj w nocy przy księżycu modli się wraz z żydami i pożywa ich mace.

Najczynniejszym agentem Hanzy w rozsiewaniu takich pogłosek i podburzaniu umysłów był Pater-noster-macher.

Jego sklep odwiedzały wszystkie dewotki.

Kuternoga ze zręcznością iście jezuicką umiał rozdmuchać w płomień najdrobniejszą iskierkę.

Władza duchowna nagabywana takiemi wieściami, upominała surowo pana Mikołaja, aby żydów ze swojego domu wypędził.

— Nie wypędzę, boć ludzie a nie psy! — odrzekł sierdziście Wierzynek.

Sprawa stanęła na ostrzu miecza.

Nareszcie, gdy doniesiono kościołowi, że za ciałem zmarłego temi czasy żyda, widziano, jak szedł Wierzynek na mogiłki, rzucono nań uroczyście klątwę.

Wierzynek — wyklęty!

Wiecież, co to w owych czasach znaczyło: k l ą t w a?

To — zagłada!

Taki człowiek nie istniał dla społeczeństwa.

Wolno go było zabić jak psa, wyrzucić, zniszczyć dom jego, mienie, nawet rodzinę.

Wielki to był tryumf dla Niemców.

Dzień ten nazwany był przez nich: *glücklicher Tag*.

Do tego wyklęcia zabrano się z całą uroczystą pompą.

W kościele Panny Maryi, biskup ubrany *pontificaliter*, otoczony dwunastu prałatami, trzymając w ręku zapaloną świecę, stanął na stopniach wielkiego ołtarza.

Zabrzmiał ponury śpiew psalmu: *Deus laudem meam*.

W jedną tylko stronę głównego dzwonu zaczęto bić, powoli.

Każde jego uderzenie, to ostry grot w serce nieszczęśliwego.

Zabrzmiał wreszcie uroczysty głos biskupa:

„Wyklętym jest Mikołaj Wierzynek!

„Przeklętym niechaj będzie w domu i na dworze, przeklęty w mieście i na roli, przeklęty niechaj będzie siedząc, stojąc, jedząc, pijąc, robiąc i śpiąc; przeklętym niech będzie tak, że w nim zdrowego członka nie będzie, od wierzchu głowy aż do stopy nożnej!

„Niechaj wypłyną wnętrzności jego, a ciało jego niech robactwo roztoczy!

„Niechaj będzie przeklęty z Amazyaszem i Zaphirą, niechaj będzie przeklęty z Judaszem zdrajcą, niechaj będzie przeklęty z Albironem i Datanem, których ziemia żywo pożarła, niechaj będzie przeklęty z Kainem mężobójcą; niechaj mieszkanie jego będzie opustoszone, niechaj będzie wypuszczony z ksiąg żywiących i z sprawiedliwymi niechaj nie będzie pisany i pamiątka jego na wieki niechaj zaginie!

„Niechaj na ostatnim sądzie przeklęty będzie z djabłem i z anioły jego. i na wieki niechaj zginie, jeżeli się nie upamięta!“

Słuchacze drętwieli ze zgrozy.

A gdy biskup trzymaną świecę zgasił, rzucił i podeptał, jakoby na znak, że wyklęty tak zgasnąć powinien w pamięci kościoła i ludzi, — głęboki jęk rozległ się po kościele i głośne szlochanie z polskich piersi.

Umierał im dobroczyńca i przyjaciel.

Kapłani chórem ponuro wyrzekli:

— *Fiat! fiat!*

I Wierzynek pogrzebany, — j e ś l i s i ę n i e u p a m i ę t a.

To j e ś l i było furtką, zostawała droga ratunku.

Jaka?

Trzeba było odbyć pielgrzymkę do ziemi świętej, a wracając, u stóp papieża błagać odpuszczenia, co na jedno wyniosło prawie:

Być zabitym tu przez pierwszego lepszego fanatyka, czy też przez piratów na morzu, albo rozbójników na lądzie.

Wybierając się w taką drogę — robiono testament.

Zrobił go Wierzynek, ale gdy opieczętowany pargamin składał w ręce małżonki, padła ugodzona paraliżem — aby nie powstać więcej.

Zamiast w podróż, udał się na cmentarz.

Zdruzgotany tak straszliwie, poczuł całą wagę pocisku i siły swego wroga.

Dla niego nie było wyjścia.

Bo choćby nawet odbył pielgrzymkę do grobu świętego, uzyskał przebaczenie i wrócił szczęśliwie, to czyż złość niemiecka nie wynajdzie dlań nowego pocisku?

Postanowił oddać synowi wszystko i skryć się przed oblicznością ludzką.

Wyszedł z domu złamanym starcem z długą brodą, choć miał lat pięćdziesiąt parę — i pod osłoną nocy zapragnął odwiedzić swoich przyjaciół i sprzymierzeńców.

Pierwszym był Z i e m b a z Kleparza, ojciec pani Agaty.

Wierzynek wybrał go, jako nieprzejednanego wroga Niemców.

Był to starzec krzepki i przysadzisty, potężnych bark, z obliczem typowem polskiego kmiecia, o rysach z gruba wyciosanych, ale pełnych powagi. Włosy przystrzyżone nad czołem i długi wąs, brwi krzaczyste, z pod których błyskał wzrok niebieskich oczu.

Takim wyobrazilibyśmy sobie kołodzieja z Kruszwicy.

Ziemba prowadził proceder miodowy i woskowy z dziada pradziada.

Miał sam liczne barcie i skupywał z najdalszych stron.

Dorodna jego córka Agata, pokochała Niemca Rejnholda Bonara, hanzeatę, który od Ziemby brał towar. Uciekła z rodzicielskiego domu i wzięła z sobą przekleństwo ojca.

Tu zapukał Wierzynek:

— Bóg z tobą.

— I z tobą, bracie!

— Idę się tułać po świecie. Nie siądę, nie wypocznę pod twym dachem, bom przeklęty. Nie dotknę twojej dłoni, by ci nieszczęścia nie przynieść. Odchodzę... pamiętaj o moich. Bądź zdrów! Może posłyszysz o mnie.

(C. d. n.)

ploatacyi innych ludzi. Najbardziej prawidłowe i legalne nabycie takiego przywileju przez obecnych posiadaczy daje słuszną podstawę do należytego odszkodowania, ale nie przedłużenia choćby o dzień dłużej obecnego stanu, jeżeli zachodzi możliwość ostatecznego usunięcia. Dlatego też będę chuchał na każdy zawiązek przemysłu domowego, będę bronił gorzelni, wołów, pszenicy, uprawy tytoniu, gospodarstwa nabiałowego i regulacyi rzek, będę bronił wszystkiego, czego chcecie, co choś jednemu człowiekowi daje pożyteczne zajęcie, ale przenigdy nie będę bronił karczmy, bo karczma to symbol wszystkiego, co społeczeństwu ujmuje sił i zdrowia, bom pogardę gospodarstwa karczemnego wyssał z piersi matki, bo się czuję upokorzonym jako Polak, że stuletni jednobrzmiący głos naszej literatury porozbiorowej tak przebrzmiał, że się jeszcze znajdują ludzie, którym trzeba przypominać, że poddaństwo chłopów, upośledzenie miast i arendy żydowskie, to te trzy grzechy społeczne, które zniszczyły ustrój ekonomiczny dawnej Polski.

„Dopóki szlachcic jest wyłącznym właścicielem szynku i czerpie zeń dochód, nie może się otrząść z odpowiedzialności za jego moralne prowadzenie. Mając wyłączny przywilej, ciąży też na nim wyłączna odpowiedzialność. Nie z winy jakiejś przewrotności szlacheckiej, ale z natury rzeczy wynika, że on tej odpowiedzialności podołać nie może. Wynika dalej z tego, że on tej odpowiedzialności na siebie brać nie powinien, bo biorąc to na siebie, czemu nie podała, tylko kompromituje siebie i swój wpływ. Instytucya zatem, nadająca mu przywileje, które pociągają za sobą niemożliwe obowiązki i które przeciętną naturę ludzką wystawiają na walkę pomiędzy interesem a obowiązkiem w takich okolicznościach, że zazwyczaj obowiązek interesowi ulegać musi, jest więc instytucyą szkodliwą, szkodliwą przedewszystkiem dla samych uprzywilejowanych, których stawia w fałszywej pozycyi, podkopującej ich wpływ i znaczenie.

„Dlatego też kwestya propinacyi jest społeczną a nie majątkową i traktowanie jej ze stanowiska czysto majątkowego jest zupełnie niegodne ważności sprawy. Odpowiedzialność nie da się odłączyć w tej mierze od dochodu. Tylko zrzekając się dochodu na rzecz gminy, miasta, lub kraju przenosi się także odpowiedzialność moralną na gminę, miasto, lub kraj t. j. na społeczeństwo. Dochód z karczmy, który w rękach prywatnych zawsze nosi na sobie to niezatarte piętno, że się ciągnie prywatną korzyść z niewstrzemięźliwości i zepsucia drugich, staje się w rękach zbiorowych tylko jedną z form podatku zbytkowego, nałożonego dla celów publicznych, z których wszyscy, a zatem i sami pijący korzyść odnoszą.

„Otóż z tego stanowiska, tak samo jak jest nieszczęściem dla naszego narodu, że skutkiem niewyrobienia dostatecznego innych żywiołów, szlachta zawsze jeszcze jest głównym czynnikiem naszego życia narodowego, — tak jest dalszem nieszczęściem, że niezałatwienie kwestyi propinacyjnej w tak znacznym stopniu przyczyniło się do podkopania wpływu tego specyalnie narodowego żywiołu, osamotniając go i oddzielając od reszty społeczeństwa i stawiając go w sprzeczności do nowożytnych prądów politycznych, które z coraz większą siłą się i u nas pojawiają. Kto wie nawet, czy skutki dwudziestoletniej zwłoki dadzą się tak łatwo powetować. Bodaj czy fatalna bezradność sejmów szlacheckich galicyjskich w tej sprawie nie będzie miała kiedyś dla kwestyi ruskiej tych samych fatalnych następstw, które podobna bezradność sejmu szlacheckiego w Kongresówce w sprawie włościańskiej miała dla naszej walki o niepodległość w r. 1830/31!“

Wywody i zapatrywania autora, chociaż nie dodają nowego sposobu do zbyt wielu już istniejących o wykupnie prawa propinacyjnego, mimo to, a może właśnie dlatego sprostują mylne zapatrywania dotyczasowe na tę zawikłaną a przykrą sprawę i przyczynią się do tem rychlejszego jej załatwienia.

Odezwa Komitetu prowincyonalnego na W. Ks. Poznańskie.

Zapowiedziana przez nas we wczorajszym numerze odezwa ukazała się wczoraj w Poznaniu. Opiewa ona jak następuje:

Rodacy! Wybrani w dniu 2 b. m. przez delegatów powiatowych Wielkiego Księstwa Poznańskiego na członków prowincyonalnego Komitetu wyborczego, odzywamy się do Was w tej ważnej chwili, w której cała dzielnica nasza zajęta jest przygotowaniami wyborczemi do prawyborów, przypadających w roku bieżącym na dzień 30 października.

Celem tych przygotowań jest, aby w dniu oznaczonym wybrać po wszystkich obwodach prawyborczych jak najwięcej wyborców, którzy następnie dnia 6 listopada wybierać będą posłów do Izby deputowanych Sejmu pruskiego.

Wybrani przez tych wyborców posłowie nasi, złączeni w jedno solidarne Koło polskie — to nasza jedyna reprezentacya polityczna, która tam w Berlinie prowadzić ma czujną, energiczną i wytrwałą obronę najświętszych praw naszych tak religijnych jak i narodowych, równocześnie zaś troskliwą opieką otoczyć społeczne i materyalne potrzeby nasze, o ile zaspokojenie ich od rozpraw i uchwał sejmowych zależy.

Znane Wam są, Rodacy, ciężkie utrapienia i ciężkie próby, przez jakie w ostatnich latach pod każdym z wymienionych względów przechodziliśmy; — wiemy też, że walka, jaka się przeciw nam na tem polu toczy, jeszcze nie skończona.

Owoż zadaniem naszem jest wysłać do Berlina, acz niestety nie wielkie, ale odważne grono rodaków, którzyby tam w Sejmie pruskim byli tłómaczami skarg, potrzeb i uprawnionych żądań naszych.

Wcieleni do monarchii pruskiej na mocy międzynarodowych traktatów, uważamy się za poddanych tego państwa i pełnimy obowiązki nasze jako obywatele, co niejednokrotnie przez samych monarchów pruskich uznane zostało.

Mimo to oddawna, a mianowicie od lat 15 nie przestajemy doznawać wyjątkowego traktowania ze strony władz rządowych jedynie z tego powodu, że jako Polacy domagamy się uwzględnienia praw naszych, które nam na podstawie praw przyrodzonych i zaprzysiężonych układów słusznie się należą.

Rodacy! Tych praw, niezbędnych dla naszego społecznego i narodowego rozwoju, my się nigdy domagać nie przestaniemy tak u siebie w domu, jak też w sejmach i parlamentach i dlatego też w chwili, w której ponownie na lat pięć wybierać mamy posłów do Izby poselskiej w Berlinie, spełnimy nasz obowiązek, staniemy wszyscy jak jeden mąż do urny wyborczej, aby wybrać jak najwięcej rodaków naszych na posłów.

Walne Zebranie delegatów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wybranych przez Was na zebraniach przedwyborczych, zatwierdziwszy nowy regulamin, według którego odtąd ma się odbywać nasza organizacya wyborcza, zatwierdziło zarazem kandydatów do krzeseł poselskich na poszczególne okręgi wyborcze.

Na tych jedynie kandydatów przez naszą najwyższą władzę wyborczą ustanowionych w dniu 6 listopada wyborcy przez Was wybrani głosować będą. Wy zaś pracujcie pod wodzą Waszych komitetów, podkomitetów i mężów zaufania najusilniej nad tem, aby ci wyborcy Wasi w jak największej liczbie okręgów wyborczych zwycięstwo odnieść mogli.

W imię Boże i w imię świętej sprawy naszej wzywamy Was w dniu 30 października i 6 listopada do walki wyborczej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 października

W okręgu wyborczym większej posiadłości cieszanowsko-jaworowsko-mościckim w miejsce opróżnione po ś. p. Smarzewskim wybrano wczoraj posłem do Rady państwa p. Włodzimierza Kozłowskiego. Z 43 głosujących oddało na niego 35 swoje głosy.

P. Wł. Kozłowski wychodzi w tym okręgu tego roku po raz drugi z urny wyborczej. Po wyborze na wiosnę złożył sam zawczasu mandat poselski, aby uniknąć unieważnienia wyboru, bo wtedy nie miał jeszcze 30 lat skończonych. Czy teraz przekroczył już tę trzydziestkę — wątpimy.

Dziennik Polski dowiaduje się, że p. Władysław hr. Koziebrodzki zamierza jeszcze w bieżącej sesyi wystąpić z wnioskiem, dążącym do zmiany instrukcyi dla Wydziału krajowego w tym duchu, aby rozszerzony został zakres działania marszałka krajowego w Wydziale krajowym, oraz zastrzeżoną większa odpowiedzialność członków Wydziału krajowego wobec Sejmu. — Nadto zaproponować chce p. Koziebrodzki, ażeby podwyższyć członkom Wydziału krajowego płace, a zarazem zapewnić im emeryturę.

P. Koziebrodzki postawi jednak warunek, iż członek Wydziału krajowego nie może odtąd piastować żadnego innego płatnego urzędu.

Tenże dziennik otrzymał z Wiednia następującą sensacyjną i wielce nieprawdopodobną wiadomość, którą sam korespondent podaje z wielkiem zastrzeżeniem:

„Słychać, że za pośrednictwem znakomitych arystokratów polskich czynią się starania u dworu w kierunku utworzenia większości, złożonej z Polaków i Niemców austryackich, a to celem przywrócenia preponderancyi niemieckiej dla miłości polityki zagranicznej, co pociągnęłoby za sobą upadek Taaffego. — Zapisuję tę pogłoskę, jakkolwiek wątpię bardzo o prawdziwości“.

Z Sejmu czeskiego. Akademia umiejętności. „Nar. Listy“.

Na posiedzeniu Sejmu czeskiego dnia 9 b. m. p. Rieger zdawał sprawę z wniosku Wydziału krajowego o utworzenie czeskiej akademii umiejętności, dla której założenia na uczczenie jubileuszu czterdziestoletniego panowania cesarza pewien niewymieniony dobroczyńca ofiarował 200.000 złr. W dłuższej mowie, wykazującej zasługi uczonych czeskich na polu naukowem — rzekł mówca: „Nigdy nie było naszym zamiarem lekceważyć sobie naszych niemieckich rodaków i odmawiać im poparcia i pomocy w ich pracy na polu sztuki i umiejętności. — dla tego życzeniem naszem jest, aby w założeniu akademii czeskiej także nasi niemieccy rodacy chętnie i bez zawiści wzięli udział“.

Po mowie p. Riegera hr. Ledebour poseł z kuryi większych posiadłości, w której Niemcy mają większość, przyznał, iż uchwała Sejmu w tej sprawie będzie przez stronnictwo opozycyjno-abstynencyjne nadużytą do obudzenia obaw w ludności niemieckiej; może byłoby lepiej — jak mówił — utworzyć akademię utrakwistyczną, ale takie ułożowanie nie przydałoby się na nic z powodu zbyt wybujałej zarozumiałości niemieckich uczonych w Czechach, gdyż ci odmówiliby wszelkiego w takiej akademii udziału. Zresztą nie można odrzucać wspaniałomyślnej ofiary jedynie dla tego, iż nie ma takiej samej ze strony niemieckiej. Kto ma kawałek ziemi w Czechach, ten będzie dumny z każdej zdobyczy na polu oświaty.... Dla tego sądzi, że oba narody pójdą zgodnie w szanowaniu historycznej jedności kraju i poprą dzieło kultury.

W przemówieniu p. Ledeboura, które znamy tylko w streszczeniu, były snadź jakieś ustępy o stronnictwie młodoczeskiem, które spowodowały p. Gregra do wystąpienia przeciw temu mówcy — i z protestem przeciw nieokiełzanej nienawiści i przeciw obelgom, jakie w imieniu swej frakcyi miotać miał p. Ledebour na stronnictwo młodoczeskie.

To przemówienie Ledeboura *Nar. Listy* z dnia 10 nazywają infamią, reakcyjnym wybrykiem i zwracając się do reprezentantów większej posiadłości piszą: „Wykażcie też raz wasze uprawnienie do takiej nadętości jaką przybieracie wbrew woli narodu czeskiego. Rozważcie, kto stoi za wami, iż się odważacie tak nami gardzić. Tu w Sejmie jesteście jedynie z łaski An. Schmerlinga który wbrew zagwarantowanemu równouprawnieniu wszystkich obywateli obdarował was politycznemi przywilejami. Nie reprezentujecie nikogo więcej, jak tylko samych siebie, wasze majątki i interesa waszej kasty. Ustawa wyborcza, przez centralistów narzucona, jest waszą jedyną podstawą“.

Wybór do Rady państwa w Zwettlu w miejsce Schoenerera.

Z wyborów do Rady państwa w okręgu mniejszych własności w Zwettl-Waidhofen w Niższej Austryi, w miejsce głośnego antisemity i pangermanisty Schoenerera, d. 10 b. m. wyszedł kandydat antisemicko-klerykalny ksiądz Eichhorn, wikaryusz z Floridsdorfu. Padło na niego 124 głosów. Kandydat stronnictwa niemiecko-liberalnego dr. Holand, sędzia powiatowy, otrzymał 112 głosów, a Schoenerer 180. Komisya wyborcza w myśl ordynacyi wyborczej, unieważniła te głosy, które padły na Schoenerera, tak, jakby wcale nie były oddane. Skutkiem tego ks. Eichhorn ma większość. W wyborach r. 1885 Schoenerer miał za sobą 292 głosy, a dwaj kontrkandydaci razem 148.

Wynik głosowania jest wielce charakterystyczny, świadczy bowiem, że okręg ten jest wskróś przejęty antisemityzmem, skoro nie wahał się demonstracyjnie oddać 180 głosów na Schoenerera, chociaż ten utracił wyrokiem sądowym czynne i bierne prawo wyborcze. Nawet wybór ks. Eichhorna jest wyrazem antisemityzmu, bo tylko to skłoniło część wyborców do oddania jemu swych głosów, że jako ksiądz będzie pod względem antisemityzmu najodpowiedniejszym następcą Schoenerera. Zdeterminowani antisemici pod kierunkiem p. Verganiego oświadczyli się przeciw ks. Eichhornowi. Sędzia dr. Holand, chociaż długo objeżdżał okręg wyborczy i na zgromadzeniach rozwijał swoje zapatrywania, mimo silnego poparcia ze strony rządu musiał pozostać w mniejszości.

Posłowie niemieccy przed wyborcami.

Już kilkakrotnie ze stronnictwa niemiecko-liberalnego w Radzie państwa odzywały się głosy, nawołujące do zgody w całym obozie niemieckim bo tylko przez zgodę można będzie odzyskać utraconą przewagę polityczną tak w Radzie państwa, jak w Austryi. Na ten sam temat mówił d. 9 b. m. w Wiedniu dr. Kopp na zgromadzeniu stowarzyszenia przyjaciół postępu. Najpierw rozwijał swoje zapatrywania na przyczyny, które pozbawiły Niemców większości w Izbie poselskiej i zepchnęły na stanowisko opozycyjnej mniejszości. Jedną z tych przyczyn było rozdzielenie się całego stronnictwa na trzy kluby, drugą zaś i główną było to, iż się tak łudzono trwałością wpływu, iż gardzono nieprzyjacielem. „Austrya powstała przez Niemców na fundamentach niemieckich. W Austryi interes niemieckości schodzi się razem z interesem państwa, stąd Niemcy mają tytuł prawny do przewodniczenia ludom w Austryi“. Do odzyskania tego przewodnictwa trzeba zgody, woła mowca, ale przyznaje, że do tej zgody nie przyjdzie łatwo, jednak ma nadzieję, że przyjdzie, a wtedy zjednoczone stronnictwo niemieckie przestanie bawić się popularnemi frazesami, a zajmie się wielkiemi, poważnemi sprawami państwa.

Inaczej na zadanie Niemców w Austryi zapatruje się głośny p. Knotz. Na bankiecie wiecu przemysłowców w Gablonzu d. 7 b. m. p. Knotz wzniósł toast na cześć „całego niemieckiego narodu bez względu na politycznie pociągnięte granice. Szczery Niemiec całe swoje czucie, myślenie i działanie powinien podporządkować myśli narodowej. Ale niestety dziś doszło do tego, że każdego męża z uczuciem niemieckiem piętnują nazwą szowinisty i starają się ziębić wszelki zapał narodowy. W takiem państwie, jak Austrya, nie ma miejsca dla stronnictw narodowych, tu powinno być tylko jedno wielkie stronnictwo. — Stara partya konstytucyjna wyparła sprawę narodową na szary koniec, a teraz nawołuje do zgody i jedności. Ale pragnienie tej jedności jest pobożnem westchnieniem i niczem innem, jak tylko frazesem. Zadaniem Niemców jest starać się o rozszerzanie idei narodowej. Przeświadczenie, iż się jest częścią wielkiego narodu niemieckiego, doda wszystkim siły do wytrwania w obronie gruntu narodowego“....

Z Węgier.

Sejm węgierski zwołany został na 15 b. m., lecz pierwsze jego posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie dopiero d. 17 b. m. Prezes ministrów zamierza zaraz na pierwszem posiedzeniu przedłożyć cztery wielce ważne projekta, dotyczące budżetu państwa, a mianowicie: preliminarz budżetu, ustawę o szynkarstwie, ustawę o wykupnie prawa propinacyi i o reformie administracyi skarbowej. W budżecie, a szczególnie w ekstraordynaryum wprowadzono wszelkie możliwe oszczędności, a dochody znacznie podwyższono. Preliminarz na r. 1889 przedstawi przeto tylko bardzo mały deficyt. Reforma administracyi skarbowej ma być podjętą w tym kierunku, iż wszelkie agendy urzędów skarbowych zostaną według komitatów i powiatów skoncentrowane w jednym urzędzie.

Dnia wczorajszego w Budapeszcie odbywały się narady generalnego konwentu ewangielickiej gminy wyznaniowej w obecności generalnego inspektora kościelnego br. Pronaya i ministra sprawiedliwości Fabinyi'ego. Jednym z przedmiotów narad była podróż inspektora Pawła Mudrona na jubileuszową uroczystość w Kijowie. Jeden z członków konwentu Szontagh postawił wniosek, aby przeciw Mudronowi rozpocząć śledztwo o tę podróż do Kijowa. Przeciw temu przemawiał obwiniony i Dula. Ten ostatni groził nawet że ewangielicki dystrykt „z tej strony Dunaju“ wystąpi ze związku kościelnego, jeżeli wniosek zostanie uchwalony, Mudron bowiem nie udawał się do Kijowa w charakterze polityka, lecz jako chrześcijanin. Nikt przecież nie wziął za złe anglikańskiemu arcybiskupowi z Canterbury, że przysłał do Kijowa swoje życzenia. Na to Szontagh i Pronay odparli między innemi, że ten arcybiskup jest notorycznie pod wpływem Gladstone'a, ten zaś — jak wiadomo — jest politycznym przyjacielem Rosyi. Wreszcie uchwalono wniosek o wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego wszystkiemi głosami przeciw dwom.

Pismo Strossmayera.

Jak już wiemy z wczorajszego telegramu, ukazał się wczoraj w *Pester Lloydzie* artykuł demaskujący rzekomego fałszerza owej, ogłoszonej w *Gazecie Kolońskiej* obrony biskupa Strossmayera. Pomysłowy ten młodzieniec liczy dopiero lat 20, a wsławił się już podrobieniem głośnego w swoim czasie listu Kossuta do deputowanego Eötwesa. List do papieża opatrzony był zmyślonym również ustępem z proroctw Izajasza.

Gazeta Kolońska, która wczoraj rano nie wiedziała jeszcze o tem odkryciu, zapewnia we wczorajszem rannem wydaniu, że gotowa jest uczynić wszystko, by sprawę wyjaśnić.

Z Mürzsteg.

Z *Wiener Allg. Ztg.* dowiadujemy się, że ów młody człowiek, o którego aresztowaniu doniósł nasz korespondent wiedeński, został już przesłuchany przez starostę powiatowego z Bruck i wylegitymował się dostatecznie. Jeżeli się okaże, że przeszłość jego jest bez zarzutu, zostanie wypuszczonym na wolność. Zdaje się więc, że żandarmerya działała w tym wypadku zbyt pospiesznie. Uwięziony nie liczy więcej jak lat 18.

Prześladowanie Unii.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Warszawy:

Z pobytu rodziny carskiej zanotować pragnę kilka charakterystycznych szczegółów. Planty kolejowe obstawione były ściśle wojskiem i policyą. Ruch towarowy na kolejach, któremi pociągi dworskie przechodzić miały, był wstrzymany — pociągi zaś pasażerskie, które los na drodze carskiego pociągu postawił, zatrzymywano po kilka godzin szczelnie zamknięte, więżąc w nich pasażerów i zakazując im otwierać okna. Nie potrzebuję dodawać, ile z tego powodu było sarkań i narzekań. Charakterystycznem jest, że gdy car przejeżdżał przez Chełm, gdzie urzędowe uroczystości złożyć miały świadectwo czysto rosyjskiego i prawosławnego nastroju „szczęśliwie nawróconych“ unitów, tłum włościan złożył monarsze paręset petycyj, proszących o pozwolenie wyznawania tej wiary, którą wyznawali ich ojcowie i w której oni sami się urodzili, a którą odebrano im gwałtem. Fakt ten wypadkowi zawdzięczał swą możliwość. Chłopi stali wzdłuż plantu i kozacy nie spędzali ich stamtąd, boć przecie było bardzo pożądanem, że lud carowi robi owacyę. Aliści gdy pociąg carski się zbliżał, chłopi podobywali z zanadrza prośby i popuściwszy je w górę zaczęli wymachiwać niemi w powietrzu. Chciano wtedy chłopów odpędzić; ale w oknie wagonu stał właśnie car i widząc, co się dzieje, polecił odebrać od włościan podania.

Epilog tej sprawy może być smutny, bo oto gdy rodzina carska podążyła na Kaukaz, z Petersburga nadszedł do Warszawy rozkaz wytoczenia energicznego śledztwa w przedmiocie „występnej agitacyi i w myśl tego rozkazu sam prokurator izby sądowej warszawskiej, p. Turau, w tych dniach do Chełma podążył.

Znowu więc może zaczną się prześladowania tych, którzy ośmielili się prosić o wolność sumienia...

Podróż cesarza Wilhelma.

Według doniesień z Rzymu, aresztowano we Włoszech około 850 osób. Wywołało to w całym kraju bardzo przykre wrażenie. Dzienniki opozycyjne mniemają, że nikt nie spodziewał się, ażeby pod rządami króla Humberta zdarzyć się mogło coś podobnego. Też same dzienniki odzywają się w tonie coraz bardziej ostrym o przyjeździe cesarza Wilhelma do Włoch. Prasa ta korzysta z tego faktu, ażeby narodowi włoskiemu przedstawić jako nienaturalne przymierze wolnomyślnej Italii z militarną Germanią. Posłowie wniosą z tego powodu interpelacye.

Z Rzymu donoszą, że mimo niepogody kilku dni ostatnich, czynność przygotowania na przyjęcie cesarza nie ustawała, a ruch w ulicach był już onegdaj nadzwyczajny. Według doniesień prefektury, przybyło do Rzymu około 150.000 obcych. Z osób wybitniejszych przybył tam poseł włoski z Berlina hr. de Launay z żoną i Crispi, który w ostatniej chwili jeździł jeszcze do króla do Monzy, pomimo, że król Humbert z królową przybyli zaraz nazajutrz do Rzymu.

Podczas wjazdu do stolicy Włoch mają damy rzymskie obrzucić młodego cesarza kwiatami. W tym celu przygotowano mnóstwo wieńców i bukietów ze wstęgami o włoskich i niemieckich barwach. Na wstęgach pomieszczono napisy: Niech żyje Humbert I, — niech żyje Wilhelm II.

Dzienniki wszystkich krajów zastanawiają się tymczasem nad pytaniem, czy podróż ta nie wpłynie przecież w czemkolwiek na konstelacyę polityczną, i czy trzy mocarstwa nie wciągną Anglii do ligi pokojowej.

Nowości podają wiadomość, pochodzącą jakoby z najpewniejszego źródła, że pomiędzy Anglią a Włochami z pewnością zostało zawartem przymierze, skierowane głównie przeciwko Francyi. *J. des Débats* powtarzając tę wiadomość, dodaje od siebie, że porozumienie pomiędzy rządami angielskim a włoskim z pewnością istnieje, wszakże należy przypuszczać, że nie zawarto jeszcze formalnego traktatu międzynarodowego, a to z powodu opozycyi, jaką plany lorda Salisbury'ego spotkały w parlamentarnych sferach angielskich.

Z Niemiec.

Na innem miejscu mówimy obszernie o wyborach do Sejmu pruskiego. Dla uzupełnienia dodajemy tu, iż w poprzedniej Izbie stronnictwo staro-konserwatywne liczyło 135 głów, wolno-konserwatywne 57, narodowo-liberalne 74, postępowe 42, centrum 98, Koło polskie 15, (t. j. 12 z Poznańskiego i 3 z Prus Zachodnich), frakcya Duńczyków 2

Zbyt późno zdecydowała się prokuratorya pruska na skonfiskowanie październikowego numeru *Deutsche Rundschau*. Konfiskata nastąpiła onegdaj. Celu jej trudno się domyśleć, bo ogłoszony w tym numerze ustęp z pamiętnika, przedrukowany następnie przez setki niemieckich dzienników, rozszedł się niezawodnie po Niemczech w milionach egzemplarzy.

Dr. Predöhl, który się podjął obrony Geffkena, należy do młodszych adwokatów hamburskich. Jest on stałym zastępcą prawnym dziennika *Hamburger Nachrichten*.

Z Petersburga.

W rosyjskiej radzie państwa, która wkrótce ma znowu przystąpić do swych prac ustawodawczych, mają być rozpatrywane następujące projekta: 1) projekt reformy administracyjnych instytucyj lokalnych; 2) projekt kolonizacyi kaukaskiego wybrzeża morza Czarnego; 3) projekt reformy administracyi na Syberyi; 4) projekt nowego kodeksu cywilnego; 5) projekt zaprowadzenia nowej administracyi portów handlowych; 6) projekt ustawy o bankructwach; 7) projekt nowych przepisów o prywatnych instytucyach kredytowych; 8) projekt reformy sądownictwa w prowincyach baltyckich; 9) projekt nowych przepisów paszportowych i kilka innych drobnych projektów.

W Petersburgu mówią o mających nastąpić zmianach w personalu dyplomatycznym. Według tych pogłosek ambasadorem rosyjskim przy dworze włoskim ma zostać p. Vlangali, towarzysz ministra spraw zagranicznych, a jako następcę Vlangalego wymieniają Zinowiewa, dotychczasowego kierownika departamentu azyatyckiego w urzędzie spraw zagranicznych.

Jak donoszą *Moskiewsk. Wied.*, 1 października została wyprawiona do Abissynii misya duchowieństwa rosyjskiego, składająca się z 15 osób. Na czele misyi znajduje się archimandryta Paisich. Misya ta ma na celu zawiązać ściślejsze stosunki przyjacielskie między Rosyą a Abissynią.

Francuski dekret o cudzoziemcach.

Z Berlina donoszą:

Jak zawsze, tak i tym razem, obóz Richtera dał dowody, że liberalizm jego jest więcej aniżeli szyldem firmowym. Jedyne to stronnictwo, które miało teraz odwagę wypowiedzieć, że dekret Carnot'a w sprawie cudzoziemców jest tylko naturalnem następstwem analogicznego wystąpienia przed rokiem władz pruskich, że Niemcy zatem nie mają prawa skarżyć się, ponieważ zbierają tylko to, co uprzednio przygotowały. Jest-to bardzo na czasie, jeżeli taka berlińska *Voss. Ztg.*, organ główny szczerego liberalizmu niemieckiego, przypomina, że gdy kilka miesięcy temu władze niemieckie wystąpiły z owemi osławionemi obostrzeniami paszportowemi, to prasa kanclerska głosiła wówczas, że analogiczne rozporządzenia ze strony Francyi będą Niemcom tylko bardzo na rękę, ponieważ „rząd niemiecki“ pragnie z Francyą stosunków bardziej oddalonych.

Wobec tego organ liberalny zaprzecza prasie kanclerskiej prawa potępiania dekretu Carnot'a. „Naszym to śladem“, — pisze *Voss. Ztg.*, — „poszła Francya i kto chce potępiać dekret prezydenta Francyi, niechże naprzód potępi owe rugi, jakie zostały zarządzone przeciw Polakom, Rosyanom i Austryakom na wschodnich kresach naszej ojczyzny oraz szykany paszportowe w Alzacyi i Lotaryngii“.

Z Paryża.

W miarę jak się zbliża chwila otwarcia parlamentu, stronnictwa francuskie rozwijają coraz energiczniejszą agitacyę, a prasa usiłuje pochwycić sytuacyę parlamentarną, która dotąd jednakże nie zarysowała się jeszcze dosyć wyraźnie. Pomiędzy stronnictwami antirepublikańskiemi powszechną uwagę zwracają na siebie orleaniści, śród których gorączkowy ruch panuje obecnie. Odbywają się ciągłe pielgrzymki do Sheen-House pod Londynem, gdzie hr. Paryża ma swą rezydencyę. Celem porozumienia się z szefem stronnictwa przybyli tam niedawno książę Joinville, generał de Charette i senator Bocher. Wkrótce mają się zjechać u pretendenta mrgr. de Bréteuil, hr. Mun i mrgr. de Beauvoir. Inne wybitne osobistości, należące do stronnictwa orleanistów, także mają być u hr. Paryża przed zebraniem się parlamentu francuskiego.

Zresztą monarchiści, nawet w koalicyi z bulanżystami nie będą jeszcze decydować o losach rządu.

Istnienie i trwałość gabinetu Floquet'a zależeć będzie od porozumienia pomiędzy stronnictwami republikańskiemi. Wieczni kandydaci do tek ministeryalnych i dziennikarze, lubiący bawić się w nowe kombinacye ministeryalne, głośno zapewniają, że gabinet Floquet'a z pewnością rozbije się o kwestyę rewizyi konstytucyi. Brawura oportunistów, obiecujących obalić gabinet, nie jest czynnikiem zbyt niebezpiecznym. Wprawdzie kilku przywódców stronnictwa umiarkowanego okazywało chęć stanąć w otwartej opozycyi względem rządu, ale większość oportunistów nie może wyrzec się myśli „koncentracyi republikańskiej“, widząc w polityce opartej na jedności stronnictw republikańskich, jedyną rękojmię zwycięstwa umiarkowanych na przyszłych wyborach. Należy więc przypuszczać, że oportuniści będą unikać wszelkiego stanowczego kroku, któryby ich poróżnił z resztą stronnictwa republikańskiego. A zresztą myśląc o obaleniu Floquet'a oportuniści muszą zadać sobie pytanie, kto mógłby zająć jego miejsce. Gabinet Goblet'a byłby tylko dalszym ciągiem gabinetu Floquet'a i nie spowodowałby zmiany w polityce rządowej; jednolity gabinet umiarkowany w rodzaju ministerstwa Tirard'a nie ma żadnych szans trwałości w obecnej sytuacyi politycznej; Freycinet'a oportuniści się obawiają z powodu jego zbyt radykalnych rzekomo przekonań, a przytem nie mogą zapomnieć o dawniejszej jego sympatyi do generała Boulanger'a. Wobec niepewnej przyszłości oportuniści nie zdecydują się zapewne całkiem opuścić p. Floquet'a.

Prasa francuska, zastanawiając się nad sytuacyą parlamentarną, rachuje się ze wszystkiemi temi względami i widzi w nich czynniki powiększające szanse trwałości obecnego rządu.

Sprawa Gilly'ego staje się coraz bardziej sensacyjną. Minister sprawiedliwości, w odpowiedzi na znaną skargę p. Andrieux, postanowił powołać p. Gilly'ego przed sąd. P. Gilly zdaje się być z tego bardzo zadowolonym i wystosował list otwarty do redakcyi dziennika *France*, w którym dziękuje p. Andrieux, że dał mu sposobność zdemaskować wobec sądu postępowanie „małych Wilsonów“, a jednocześnie wyraża powątpiewanie, czy 32 kolegów p. Andrieux z komisyi budżetowej zdecydowałoby się pójść za jego przykładem; p. Gilly czyni przytem złośliwą aluzyę do dwóch byłych kolegów p. Ferry'ego. Znawcy stosunków budżetowych twierdzą, że p. Gilly będzie mógł powołać się na wiele faktów wątpliwej natury, ale nie zdoła dowieść wobec sądu winy, ciążącej na członkach komisyi budżetowej.

Kronika.

Kraków, 10 października.

Przeniesienie zwłok ś. p. dra Zygmunta Wróblewskiego z grobu tymczasowego do nowo wybudowanego własnego odbyło się dziś rano o godz. 9 w obecności członków rodziny, profesorów wszechnicy i uczniów. Na podstawie ciosowej pomnika umieszczono wielką płytę z pięknego granitu polerowanego z napisem: „Zygmunt Wróblewski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzony w Grodnie 28 października 1845 r., zmarł w Krakowie 16 kwietnia 1888. — Cierpiał za ojczyznę — zginął dla nauki."

Grobowiec wykonany został bardzo gustownie w pracowni artystyczno-rzeźbiarskiej p. Władysława Chrośnikiewicza w Krakowie.

W wyższym zakładzie naukowym dla kobiet, przy Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem istniejącym, z dn. 1 bm., tak jak lat zeszłych, zostały otwarte lekcye rysunków ze wzorów, z gipsów i z natury, jakoteż lekcye malarstwa i modelowania, wkrótce zaś rozpoczną się i inne wykłady na wydziale sztuk pięknych, jako to: wykłady anatomii artystycznej wraz z fizyonomiką i nauką o postawach i ruchach, perspektywy malarskiej, historyi sztuki wraz z nauką o stylach, jakoteż innych odpowiednich zawodowych wykładów.

Jednocześnie otwarte są wpisy na wydziały historyczno-literacki, nauk przyrodniczych i gospodarstwo domowe kobiece. Wykłady odbywać się będą według zwyczajnych programów, ze zmianami, jakie co roku mają miejsce w dziale „przedmiotów niestałych."

Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda" urządza dla członków w dniu 21 b. m. ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci bohatera Tadeusza Kościuszki wieczorek, którego program składać się będzie z odczytu, śpiewów, gry na fortepianie, skrzypcach itd. Wstęp bezpłatny. Zaś w dniu 13 b. m. t. j. w sobotę odbędzie się wieczorek tańcujący, — na któreto wieczorki zarząd Stowarzyszenia szan. członków wraz z rodzinami zaprasza.

Koncert. Mina Hauk, nadworna śpiewaczka z Wiednia, wystąpi w Krakowie z koncertem 28 bm. w sali hotelu saskiego. W koncercie przyjął udział p. Franciszek Bylicki. Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Z nad Wisły donoszą nam, iż zwłoki, o których znalezieniu we wsi Przewóz w starostwie wielickiem w Wiśle donieśliśmy, dotychczas nie pochowano. Zwłoki te zupełnie zczerniałe leżą tam na opiece kruków i kawek już dni cztery.

Werandę ozdobną buduje p. Władysław Szmid na placu miejskim obok cukierni tuż przy plantacyach od ulicy Szewskiej. W werandzie tej mieścić się będzie kawiarnia.

Z Podgórza. Wczoraj wieczorem spadł z dachu drugiego piętra realności Nr. 234 przy ulicy Kalwaryjskiej na Podgórzu Jan Podmokły, lat 31 liczący, żonaty, na trotoar i zabił się na miejscu. Podmokły był zajęty pobijaniem dachu.

Zmarli. W Wiedniu zmarła Helena z Dulskich hr. Starzeńska. Była ona córką ś. p. Edwarda Dulskiego, właściciela dóbr Iławcze na Podolu, a wdową po ś. p. Auguście hr. Starzeńskim. Gdy August Starzeński posłował w Radzie państwa, zamieszkała z mężem w Wiedniu i brała żywy udział w ruchu artystycznym naddunajskiej stolicy.

Dziś zmarł w Krakowie Józef Riedmiller doktór medycyny. Liczył 68 lat.

Z Warszawy. W muzeum przemysłu i rolnictwa w przyszłym tygodniu otwartą zostanie wystawa nasion. Kupcy wstrzymną się z zamówieniami na nasiona aż do ogłoszenia przyznanych przez sędziów nagród dla wystawców.

Zarząd i uporządkowanie otwartego przed kilku miesiącami przy ogrodzie zoologicznym museum etnograficznego powierzyli akcyonaryusze p. Janowi Karłowiczowi, redaktorowi czasopisma *Wisła*. — Zbiory muzeum powiększają się ustawicznie, dzięki obywatelskiej ofiarności i zainteresowaniu ogółu pożyteczną instytucyą.

Pożegnanie. Znana autorka Hajota, z której pracami niejednokrotnie zapoznawaliśmy czytelników naszych w fejletonie, przed wyjazdem do Afryki zamieściła w pismach warszawskich następujące słowa pożegnania:

„Opuszczając kraj na długo, a może, jeżeli Bóg tak zrządzi, na zawsze — nie mogę oprzeć się potrzebie mego serca pożegnania w tych kilku słowach wszystkich znanych i nieznanych przyjaciół, którzy życzliwem okiem patrzyli na moją dotychczasową pracę piśmienniczą.

„Nikt lepiej nademnie czuć nie może, jak mizerne i słabe były jej owoce; jedynem ich usprawiedliwieniem i jedyną zaletą jest to gorące pragnienie moje zaciągnięcia się w szeregi pracowników na rodzinnej umysłowej glebie, z którego powstały.

„Dziś, gdy inna, bardziej moim skłonnościom odpowiadająca droga otwiera się przedemną, droga pracy czynnej o szerszym od literackiego biurka zakresie, wstępuję na nią śmiało i z nadzieją, że, gdy Bóg sił i zdrowia użyczy, cośkolwiek pożytecznego dla kraju zrobić się uda.

„A jeżeli wśród obcych, dalekich krain, przebiegając niedotknięte stopą europejczyka przestrzenie, oczarowana cudami dziewiczej natury, zdołam choć blady ich obraz piórem mem odtworzyć, skwapliwie pospieszę przypomnieć się w ten sposób tym wszystkim, o których pod gorącem ekwatoryalnem niebem pamiętać zawsze będę. — Tymczasem żegnajcie mi, drodzy ziomkowie! — Wierna rodaczka *Hajota* (Helena Janina S. Rogozińska).

„*P. S.* Dla wiadomości tych, którymby od czasu do czasu przyszła poczciwa myśl uradowania mnie słówkiem ze stron ojczystych, załączam mój adres: *Via Liverpool, Fe nando Poo (West Coast of Africa).*"

Biblioteka uniwersytetu warszawskiego. W bibliotece uniwersytetu warszawskiego według ostatniego obliczenia znajduje się 192.601 dzieł w 345.374 tomach, wydawnictw peryodycznych 14 452 w 40.149 tomach, rękopisów 1.310; map, rysunków, atlasów, nut itp. po 6.537. Wartość całego księgozbioru oszacowaną jest na rs. 276.695 k. 78.

Czytelnia studencka, istniejąca przy bibliotece, posiada dzieł i różnych wydawnictw 8.498, oszacowanych na sumę rs. 14.948 k. 24. W ubiegłym roku akademickim, wskutek niskiego kursu rubla władza uniwersytecka ograniczyła zakup książek w obcych językach. Budynek mieszczący bibliotekę wymaga gwałtownej a gruntownej naprawy, środki zaradcze przeciwko katastrofie w ostatnich czasach przedsięwzięto. Z decyzyi ministeryum oświaty budowę nowego gmachu na bibliotekę odłożono do 1892 r.

Teatr polski w Łodzi. Otwarcie stałego teatru „Wiktoryi" w Łodzi dla przedstawień towarzystwa dramatycznego, pod dyrekcyą p. Łucyana Kościeleckiego, odbyło się w sobotę. Na pierwsze przedstawienie inauguracyjne wybrano komedyę „Małżeństwo Apfel". Grano utwór ten doskonale, a wśród innych prym trzymali pp. Winkler, Chmieliński i Feldman. (Pierwszy i ostatni znani są publiczności krakowskiej z pobytu na scenie tutejszej przed kilku laty). Teatr przepełniony był publicznością, reprezentowaną przez wszystkie warstwy ludności, co zdaje się zapowiadać dobrą przyszłość dla tej sceny, która ze względu na swój stały charakter może staranniej pielęgnować kult sztuki, niż inne teatry prowincyonalne, nawiedzane przez gromadki artystów, znużonych i wyczerpanych ciągłemi wędrówkami z miasta do miasta w niepewnej pogoni za chlebem.

Z Królestwa Polskiego. W pierwszych dniach listopada ma się odbyć w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, z udziałem przedstawicieli kolei południowo-zachodnich i moskiewsko-brzeskiej, oraz austryackich: Karola Ludwika, Ferdynanda, południowej, północno wschodniej, rządowych i pruskiej górnośląskiej. Celem zjazdu będzie opracowanie nowych taryf dla przewozu towarów.

W Gdańsku przystąpiono do utworzenia towarzystwa akcyjnego, które urządzi prawidłową żeglugę parową na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem, oraz między Warszawą a Iwangrodem i Puławami. Celem przedsiębiorstwa będzie wytworzenie konkurencyi kolejom nadwiślańskiej i malborsko-mławskiej. Założycielem nowego przedsiębiorstwa jest znana firma handlowa gdańska, Harder et Comp.

Miasto Nowy Dwór pod Warszawą po raz drugi w bieżącym roku nawiedzone zostało pożarem. Między innemi zabudowaniami spłonął sąd pokoju. — Czterdzieści rodzin pozostało bez dachu.

W Londynie w dzielnicy Whitechapel od kilku tygodni panuje ogromne wzburzenie. W przeciągu kilkunastu dni znaleziono na ulicy siedm kobiet lekkich obyczajów zamordowanych. Sposób popełnienia morderstw wskazywał, że dokonane one zostały przez człowieka znającego się świetnie na chirurgii. Dotychczas nie stwierdzono, w jakim celu owe morderstwa popełnione zostały — domyślają się tylko, że morderca w aberacyi pastwił się nad swemi ofiarami, sądzą także niektórzy, że uczynił to w celach anatomicznych. I tak stwierdzić miał rezultat śledztwa, dokonany przez znakomitego dra Philippa, że dziewczęta te zamordowane zostały przez anatoma. Charakterystycznem jest, że policya londyńska nie natrafiła na ślad mordercy. Kilku urojonych morderców wypuszczono na wolność. Telegram z Nowego Jorku donosi, że pewien angielski majtek, nazwiskiem Dodge, złożył tam cenne wskazówki co do mordercy. Majtek ów zeznaje, że podczas pobytu swego w Londynie zaznajomił się z Malajczykiem, kucharzem, nazywającym się Alaska. Malajczyk opowiadał majtkowi, że został okradziony przez jedną z kobiet w Whitechapel z swych dwuletnich oszczędności i dlatego poprzysiągł, że jeśli nie odszuka złodziejki i nie odbierze pieniędzy, będzie mordował każdą taką kobietę. Malajczyk ów pokazywał majtkowi nóż obosieczny. Policya szuka Malajczyka.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 13 października: „Szklanka wody", wznowiona komedya w 5 aktach Scribego.

W niedzielę 14 października: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

We wtorek 16 października: „Szklanka wody", komedya w 5 aktach Scribego.

We czwartek 18 października: „Galeotto", dramat w 3 aktach z hiszpańskiego przez Jose Erhegaray i „Rak morski", komedya w 1 akcie Edmunda Gondineta.

W nance: „Lena" Jasieńczyka (W. Karczewskiego), „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera, „Egmont" Goethego i „Przygody rozwodowe" Bissona

Uniwersytet Jagielloński w roku ubiegłym.

Z wypowiedzianego na dorocznym akcie otwarcia nowego roku szkolnego przemówienia ustępującego rektora naszej wszechnicy ks. kan. Spissa, wyjmujemy następujące szczegóły o działalności uniwersytetu Jagiellońskiego w roku ubiegłym. W samym początku roku uniwersytet znalazł się w przykrej konieczności bronienia swoich praw do patronatu czterech kanonij kapituły krakowskiej. Ustęp przemówienia w ważnej tej sprawie, poruszanej przez nasze pismo — zakończył JM. rektor jak następuje: „Jak ostatecznie sprawa kanonij naszych wypadnie, dziś odgadnąć nie możemy, ale skoro uczyniliśmy co obowiązek i honor od nas wymagał, spokojnie dalszego rozwoju sprawy oczekiwać możemy".

Senat akademicki zajmował się na kilku sesyach sprawą zniesienia opłaty czesnego, lecz żadnego jeszcze konkretnego wniosku ministerstwu nie przedłożył. W sprawie tej posiada senat wypowiedziane już zapatrywania każdego z wydziałów i materyał do ostatecznego wniosku jest przygotowany, więc w roku bieżącym łatwiej będzie senatowi wypowiedzieć zdanie swoje w sprawie tak trudnej i doniosłej.

Wskutek rozporządzeń ministeryalnych, słuchacze wydziału filozoficznego obowiązani są zamiast jak dotąd trzy lata, uczęszczać przez lat cztery na wykłady. Innem rozporządzeniem utrudnioną została habilitacya na docentów uniwersytetu. Zarówno przedłużony okres uczęszczania na wykłady, jak i podniesienia skali wymagań od docentów, wita rektor w przemówieniu jako sprawy doniosłe dla postępu uniwersytetu pod względem rozwoju umiejętności.

Z wyrazami radości zaznacza rektor akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kliniki chirurgicznej, oraz wymienia cenne dary, jakie uniwersytet w roku sprawozdawczym otrzymał. Dary te notowane w dzienniku naszym, w ciągu roku złożyli: kardynał Ledóchowski, ks. Adam Wiszniewski (syn Michała), rodzina ś. p. Brodowicza, ś. p. Łukasz Jakubowski emer. radca sądu wyższego (zapis około 80.000 złr. na bursę akademicką), władze municypalne Bolonii, major Skrzeszewski i profesor Izydor Kopernicki (wspaniały zbiór antropologiczny).

Przechodząc do pojedynczych wydziałów zaznacza rektor, iż wydział teologiczny znacznie się rozwinął. Otworzone zostały pierwsze dwa seminarya dla historyi kościelnej i filozofii chrześcijańskiej. Przybyło dwóch nowych profesorów: ks. kanonik Knapiński, prof. zwyczajny studyum pisma św. starego zakonu i ks. Maryan Morawski T. J., prof. nadzwyczajny dogmatyki specyalnej. W sprawozdaniu zaznacza rektor ubolewanie z powodu braku stypendyów dla teologów, pragnących się kształcić za granicą. Dwóch słuchaczów udających się za granicę dla studyów wyposażyło ministeryum kwotami po 300 złr., trzeci uzyskał od wydziału teologicznego na uniwersytecie wiedeńskim zapomogę w kwocie 1000 złr. Drukiem ogłaszali prace swoje profesorowie tego wydziału ks. Pelczar, Spiss, Lenkiewicz, Chotkowski, Pawlicki i Morawski.

Na wydziale prawa i administracyi w ciągu ubiegłego roku następujące zaszły zmiany. Nominacye otrzymali: dr. Józef Rosenblatt na profesora nadzwyczajnego prawa i procesu karnego, dr. Lotar Dargun na profesora zwyczajnego niemieckiego prawa, dr. Edward Krzymuski na profesora zwyczajnego prawa i procesu karnego, dr. Józef Milewski na profesora nadzwyczajnego ekonomii politycznej, a dr. Juliusz Leo został docentem prywatnym nauki skarbowości. Z końcem roku szkolnego ustąpił profesor dr. Edward Fierich z katedry prawa cywilnego oraz wykładu prawa handlowego i wekslowego.

Wydział ten oczekuje w najbliższym czasie następujących jeszcze nominacyj: dra Władysława Abrahama na profesora prawa kanonicznego, dra Bolesława Ulanowskiego na profesora prawa polskiego i kanonicznego, dra Antoniego Górskiego na docenta prawa handlowego i wekslowego.

Drukiem ogłaszali w ciągu roku swe prace następujący członkowie wydziału: drowie Zoll, Kasparek, Bobrzyński, Kleczyński, Krzymuski, Dargun, Fierich, Rosenblatt, Milewski, Brzeziński, Abraham, Ulanowski.

Na wydziale lekarskim prof. Obaliński został rzeczywistym nadzwyczajnym profesorem chirurgii, dr. Walentowicz został docentem weterynaryi, a docenta dra Pieniążka przedstawiono na profesora nadzwyczajnego laryngoskopii.

Drukiem publikowali swe prace następujący członkowie wydziału: drowie Korczyński, Adamkiewicz, Blumenstock, Cybulski, Walentowicz, Piotrowski (asystent), Rydygier, Bossowski (asystent), Domański, Gluziński, Kopernicki, Smoleński, Trzebitzky, Mars, Jaworski.

Na wydziale filozoficznym seminaryum filologii słowiańskiej doznało rozszerzenia swego zakresu, drugim jego dyrektorem został mianowany prof. hr. Tarnowski. Prof. Nowicki został odznaczony orderem korony żelaznej. Profesorem zwyczajnym fizyki został nominowany p. August Witkowski, profesor tego przedmiotu w szkole politechnicznej lwowskiej. P. Maryan Sokołowski otrzymał nominacyę na profesora zwyczajnego, a dr. Kruczkiewicz został zamianowany profesorem we Lwowie.

Wydział filozoficzny spodziewa się, iż wkrótce ogłoszone będą następujące nominacye, które już zaproponował, a mianowicie: dr. Nencki z Berna na profesora zwyczajnego chemii ogólnej, prof. Szajnocha na profesora zwyczajnego geologii i paleontologii, a na profesora nadzwyczajnego zoologii i anatomii porównawczej dr. Wierzejski, tytularny profesor tego przedmiotu

Ogłaszali drukiem prace swoje następujący członkowie tego wydziału: prof. i docenci: Nowicki, Iskrzycki, Tarnowski, Smolka, Rostafiński, Malinowski, Janczewski, Straszewski, Creizenach, Lewicki, Sokołowski, Olszewski, Szajnocha, Wierzejski, Ziemba, Bandrowski, Birkenmajer, Kallenbach.

(Dok. nast.).

Dział ekonomiczny.

Wyniki kampanii gorzelnianej 1888/9 w monarchii austro-węgierskiej tak się przedstawiają: W dziesięciu miesiącach kampanii wyniosła produkcya spirytusu w Przedlitawii 818.976 hektolitrów 100 stopniowych, z czego przypada na Galicyę 295.000, na Czechy 247.000, na Austryę Niższą 91.000, na Morawę 79.000, na Szląsk 46.000, na Bukowinę 31.000; w Węgrzech wynosiła w tymże czasie produkcya 766.666 hektolitrów. W porównaniu z kampanią zeszłoroczną wzrosła produkcya w Austryi o 3·38 miliona hektol., natomiast obniżyła się w Węgrzech o 1·65 miliona, tak, że w całej monarchii obliczają wzrost produkcyi na 1·73 miliona. Eksport spirytusu za granicę ustał prawie zupełnie, bo gdy w ciągu zeszłorocznej kampanii wynosił jeszcze 76.000 hektolitrów, obecnie spadł na 31.000 hektol., z czego wypada na Austryę 19.231, na Węgry 11.819 hektol.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dn. 9 października. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9319 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 5253 sztuk, z Węgier 4066 sztuk.

Z powodu wielkiego spędu ceny nieco spadły.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 45 do 46 ct. wyjątkowo po — ct., za towar średni po 42 do 44 ct., za lekki po 38 do 40 ct., za prosiaki po 31 do 39 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 11 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741,4 mm	741,1 mm	742,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,0	+6°,2	+9°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	91%	60%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy umiarkowanym wietrze z zachodniego kierunku. Dalszy stan nieba będzie po części pochmurny.

Telegramy „Nowej Reformy."

Lwów, 11 października. (Sprawozdanie sejmowe.) Subkomitet propinacyjny wczoraj wieczór uchwalił, według wniosku p. Jaworskiego, odesłać projekt rządowy wraz z wszystkiemi innemi projektami Wydziałowi krajowemu z poleceniem przeprowadzenia rokowań z rządem co do ewentualnego oparcia wykupna na dodatkach konsumcyjnych i opłatach szynkarskich. Wniosek p. Gniewosza, aby zaraz uchwalić rozdział corocznego miliona dopłaty rządowej, upadł. Posiedzenie pełnej komisyi propinacyjnej dziś wieczór.

Sejm dzisiaj uchwalił zezwolenie Radzie powiatowej tarnobrzeskiej na pobór 42 procent dodatków powiatowych.

Wniosek p. Gnoińskiego o uchwalenie ustawy o wywłaszczaniu na rzecz dróg krajowych, powiatowych i gminnych, odesłano do komisyi drogowej.

Uchwalono wnioski komisyi górniczej w sprawach górniczych.

Załatwiono wiele petycyj.

Wiedeń, 11 października. Przeciw wyborowi księdza Eichhorna w Zwettlu wniesiono protest i skargę sądową o obrazę majestatu.

Wiedeń, 11 października. W Pontebie, gdzie poczyniono wielkie przygotowania dekoracyjne na przyjęcie Wilhelma, generał Lanza powitał cesarza niemieckiego w imieniu króla Humberta. Dworzec był szczelnie otoczony strażą.

Petersburg 11 października. Car i carowa rosyjscy przybyli wczoraj do Tyflisu.

Berlin, 11 października. *Boersen Ztg.* donosi, iż z powodu wypędzenia Niemców z kolonij wschodnio-afrykańskich parlament niemiecki zostanie wkrótce zwołanym. Kanclerz ma zażądać od parlamentu środków na wielką akcyę morską przeciwko powstańcom. Na czele tej akcyi ma wystąpić ks. Henryk.

Berlin, 11 października. Na cztery dni przed przybyciem cesarza Wilhelma do południowych Niemiec, z Zurychu zniknęło dziesięciu socyalistów, którzy udali się do królestwa wirtemberskiego. Policya rozwinęła jak największą czynność i zdołała aresztować w Villingen znanego anarchistę Troppmann'a. Wzdłuż kolei żelaznej chodziły patrole; osobny pociąg poprzedzał pociąg cesarski; na dwie godziny przed przybyciem do Stuttgartu zmieniono plan podróży i zamiast przez Ulm cesarz pojechał przez Tübingen i Villingen.

W policyi włoskiej również zarządzono jaknajwiększe środki ostrożności.

Paryż, 11 października. Prezydenta Carnota wszędzie przyjmują z zapałem. Dzisiaj prezydent nocował w Dijon, skąd powróci do Paryża.

Paryż, 11 października. Na uczcie rady generalnej w Dijon prezydent Carnot wniósł toast, wzywający do zgody. Toast przyjęto grzmiącemi oklaskami.

Sofia, 11 października. *Swoboda* zajmuje się w dalszym ciągu kwestyą macedońską.

Wiedeń, 11 października. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 100·12, węgierska papierowa 90·75; akcye kolei Karola Ludwika 209·50; ruble 130·00.

Pszenica na jesień 8·17.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 października 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	45
Zjednoczony dług w srebrze	82	20
Austryacka renta złota	110	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	55
Akcye banku austro-węgierskiego	876	—
Akcye kredytowe	310	—
Londyn	121	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	62
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	40

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Trwały skutek leczniczy: W wypadkach bolesnego reumatyzmu w krzyżach, w członkach i stawach, pedagry — nacierania **Molla wódką francuską i solą** wywierają zbawienny skutek. Cena flaszki 90 ct.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru n. ostatniej stronnicy. (1134)

NADESŁANE

Wygody, dostatki, to czynniki spokój w ciele burzące; złe to skrócą, spokój wrócą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące. (124)

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla Szanownych naszych Prenumeratorów „Prospekt" na wychodzący w Warszawie Tygodnik ilustrowany „**Wędrowiec**", na którego zwracamy uwagę Szan. Czytelników.

Kraków, dnia 11/10.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129	75	131	—
Marki niemieckie za 100 mar.	59	25	59	80
20-to frankówka złota	9	60	9	70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91	25	92	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92	25	94	—
5% Obligi komunalne I Emis.	99	10	100	10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	25	95	50
4% „ „ „ „ II Em.	92	—	93	—
4½% „ „ „ „	95	—	96	—
5% „ „ „ „	100	75	101	75
5% „ „ „ z prem. 10%	103	—	104	
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99	40	100	60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	91	75	93	—
4% „ likwidac. „ „ 100	81	—	83	—

Lwów, dnia 10/10.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275	—	279	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	—	102	—
4½% „ „ „ „ 100	94	—	95	—
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	89	40	91	—
5½% Listy zast. Banku kraj. „ 100	92	50	93	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	98	60	99	70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	25	104	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90	50	91	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99	50	101	—

Warszawa, dnia 10/10.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	94	15
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	84	65
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	96	50
5% „ „ „ II „ „ 100	—	—	91	75
5% „ „ „ III „ „ 100	—	—	93	—
5% „ „ „ IV „ „ 100	—	—	92	90

Wiedeń, dnia 10/10.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81	25	81	45
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82	20	82	40
4% „ „ złota „ „ 100	110	—	110	20
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97	40	97	60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133	—	133	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140	75	141	25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140	80	141	30
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171	25	171	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171	25	171	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99	65	99	85
5% „ papierowa „ „ 100	90	25	90	55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112	30	112	90
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130	75	131	—
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	130	25	130	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123	25	123	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyj. za 100 m.k.	104	—	104	60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	10[illegible]	90	104	60
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	50	105	20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	50	105	20

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119	75	120	25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	—	106	70
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34	50	34	70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22	—	22	30

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93	50	94	50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100	—	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102	25	104	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99	75	100	50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	50	101	—
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103	—	103	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91	50	—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95	—	5	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	50	102	—
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	20	101	60
4% „ „ „ „ „ 100	100	—	100	50
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105	50	106	—

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99	25	99	75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101	50	100	60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99	30	99	90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101	—	101	30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81	—	81	60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88	50	89	50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121	—	122	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99	70	100	30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	142	50	143	50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98	50	99	10
5% Nordosty 300 „ „ 100	98	20	98	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	50	8	50
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182	—	182	50
Klary „ 40 „ m. k.	61	50	62	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119	50	120	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	22	—	22	50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59	75	60	25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	50	17	60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12	—	12	30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	—	22	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	24	—	34	50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146	—	148	—
4% „ „ 50 „ w. a.	76	—	77	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	112	—	112	50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	98	25	98	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	307	20	307	60
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	299	50	300	—
30·—	Laenderbank „ 200 „	222	75	223	—
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	876	—	878	—
12·—	Unionbank „ 100 „	212	25	212	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182	—	182	50
117,25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2445	—	2455	—
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208	10	208	50
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	218	50	219	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	141	50	142	—
9·50	Rudolfa „ 200 „	191	—	191	50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	178	60	179	50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	250	90	251	25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	107	50	108	—
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	400	—	402	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	75	5	77
20-to Frankówki „ „	9	62	9	64
20-to Markówki „ „	11	88	11	90
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9	91	9	93
Funty szterlingi „ „	12	16	12	21
Banknoty włoskie „ „	47	55	47	65
Ruble papierowe za 100 sztuk	129	—	129	50

JAKÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowe arkusze kuponowe. Zlecenia uskutecznia odwrotną poczt

Nakładem
księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły
Żeleński Władysław: Dwie pieśni do słów Adama Mickiewicza:
1. „Polały się łzy"
2. „Słowiczku mój". 1731 1 3
Cena 75 centów.

Fortepian
używany, w dobrym stanie, jest do sprzedania.
Wiadomość przy ulicy Brackiej, Nr. 9, na II piętrze od frontu. 1730 1 3

Dwudziestu
silnych, bezżennych
górników
znajdzie stałe i korzystne zatrudnienie przy **kopalni węgla JW. A. hr. Potockiego w Siersz y** pod Trzebinią.
1728 1 3

Obwieszczenie.

3 sklepy w Sukiennicach

od strony ulicy Szewskiej, L. 26, 27 i 28, zajmowane dotąd przez filię c. k. urzędu pocztowego, będą **do wynajęcia od 1 kwietnia 1889 r. razem lub pojedynczo.**

O bliższych warunkach można zasięgnąć wiadomości w Wydziale II Magistratu między godziną 11 a 2 z południa. 1729 1 3

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, 4 października 1888 roku.

Kapusty czerwonej
sałatowej, kilkadziesiąt kóp, **na folwarku w Prądniku Białym do zbycia.**
O łaskawe zamówienia uprasza się korespondentką pod lit. **H. S.** Admin. „N. Reformy".

Wyjeżdżając z Krakowa, wszystkim Znajomym, z którymi nie mogłam się osobiście widzieć, zasyłam wyrazy pożegnania.

Nadmieniam przytem, iż upoważniłam p. **Jadwigę Reicherównę** do dalszego prowadzenia moich interesów, ponieważ w ciągu czteromiesięcznej wyprzedaży towarów

prawie bez wyjątku krajowych

nawet **połowa** ich **sprzedaną nie została.** 1727 1 2

Sprzedaż odbywać się odtąd będzie w hotelu Saskim, I piętro, Nr. 4.

Marya Kulczykowska.
Kraków, 10 października 1888.

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Franciszki Molinkiewicz
w Krakowie
Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigi,
został zaopatrzony w najświeższe
kapelusze jesienne i zimowe,
wykonuje 1603 8 12
suknie i okrycia
podług ostatnich żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych, i poleca się nadal łaskawym względom. Sz. Pań.

Winogrona deserowe

bardzo piękne i słodkie, w koszykach 5-kilowych, wysyła za pobraniem franco do każdej stacyi pocztowej po **2 złr. 30 centów**

J. Madurowicz
handel win i delikatesów
Andrassy utca, 12, Buda-Pest.
Wina białe i czerwone po 70 ct. flaszka
wysyła pocztą poczwórny od dwóch flaszek. 1565 10

HERBATY
wypróbowane gatunki
po cenie
złr. 2·50 i 3 za funt w. r.
Wysiewki z herbat po 1 złr. 50 cent. za funt
poleca 1663 2 0
Porębski & Zimler w Krakowie.

Numera okazowe
„Kuryera krakowskiego"
rozsyła się na prowincyę **bezpłatnie** za przesłaniem adresu do Redakcyi. 1707 2 2

Osoba
uzdolniona w krawieczyźnie i białem szyciu, oraz znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje umieszczenia. 1673 3 3
Adres: **K. Ch. ul. św. Jana, L. 24, Kraków.**

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 15 października 1888 i dni następnych.

DYREKCYA
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, iż
KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 30 czerwca 1887 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do dnia 28 lutego 1888 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 15 października 1888 r. i dni następnych,** o godzinie 9½ przed południem,

przy ulicy Szpitalnej, pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi t. j. do dnia 13 października 1888 r. włącznie pospieszyły z wykupnem, lub prolongowaniem swoich zastawów. 1704 3 3

MAGAZYN
BRONI myśliwskich
i wszelkich przyborów



BOLESŁAWA GLINIECKIEGO W KRAKOWIE
poleca po cenach najprzystępniejszych i sprzedaje pod gwarancyą
BROŃ MYŚLIWSKĄ
z najsłynniejszych fabryk światowych, jako to:

Strzelby systemu Lefaucheux, Lancastra, Diany, iglicowe Teschnera, Dreyzego i t. p.
Sztućce amer. Colta, Express 9, 12, 16 strzałowe, Blocka, Werndla, Buchsflinta Express.
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe Floberta. — Karabinki dla straży leśnej i polowej.
Rewolwery wszelkiej konstrukcyi. Proch, śrót, lotki, kule ekspanziwne okrągłe i szpiczaste.
Niezawodne ładunki nabojowe
w różnych gatunkach do wszystkich systemów po cenach ściśle fabrycznych.
Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w najwięk. wyborze, oraz przybory uniformowe, szermierki i konnej jazdy.
Łaskawe zamówienia załatwiam odwrotną pocztą.
Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 995 44 0

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie, ul. Grodzka, 13,
poleca na jesień i zimę
NOWOŚCI
na suknie damskie,

Materye jedwabne czarne i kolorowe, Materye na pokrycia futer wełniane i jedwabne, Plusze, Aksamity, Korty, Cheviotty, Chustki, Pledy, Kołdry, Dywany Kapy na łóżka i stoły, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki i wszelkie inne towary bławatne. 1490 7 0

Gotowe okrycia, Paletoty, Żakiety, Jersey, Kostiumy i t. p.

Zamówienia na konfekcyę damską wykonywuje Magazyn spiesznie i dokładnie.

Próbki na żądanie. Ceny umiarkowane.

FABRYKA
WÓDEK ZDROWOTNYCH
Jaśnie Oświeconego
księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Spółki w Izdebniku
poleca swoje wyroby, jako to:
wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 roku w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jakoteż pod względem sposobu przyrządzania.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka", które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyrobów naszych dostac można **w Krakowie** w sklepach pp. **Feintucha, Hawełki, Jawornickiego, Janigi, Mikuszewskiego & Zygadłowicza i Wentzla,** w restauracyi p. **Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego** w resursie, i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego.**

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

OGŁOSZENIE.

Wydział Związku Stowarzyszeń ogłasza niniejszem
KONKURS
na posadę 1689 2 3
sekretarza Związku.

Od kandydatów wymaga się dowodu, o ile możności, praktycznej znajomości organizacyi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ustaw odnoszących się do tych stowarzyszeń, oraz rachunkowości, przyjętej tak przez Towarzystwa zaliczkowe, jak też Towarzystwa produkcyjne i handlowe.

Posada ta, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1.500 złr., ma być na rok pierwszy nadana prowizorycznie.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić wprost na ręce Patrona Związku stow. zarob. i gospod. **Dra Tadeusza Skałkowskiego** (gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego) najpóźniej do **31 października b. r.**

W. Biechoński, Prezes Wydziału.
Dr. T. Skałkowski, Patron Związku stow. zarob. i gospod.

Na sezon jesienny i zimowy.
Filia wiedeńskiej fabryki
(istniejąca od lat 50)
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
ulica Grodzka, L. 9, I wschody,
we Lwowie, ulica Teatralna, L. 1,
w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156,
w Czerniowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy),

poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy,** zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe . . od złr. 13—30
Ubrania czarne salonowe lub frakowe . . . . od złr. 25—42
Paltoty . . . . . od złr. 15—40
Spodnie jesienne lub zimowe od złr. 4—10
Ubrania tużurkowe i żakietowe, Menżykowy, Płaszcze do podróży, Futra miastowe i do podróży, Futerka, Hawełoki, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd., oraz

wielki wybór ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 8 25



Stare, sławne, prawdziwe
Krople żołądkowe ś. Jakóba
Bosych mnichów.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które wszystkie inne dotąd używane środki nie skutkowały, szczególnie katarów żołądka, kurczów, kolki, bicia serca, bólu głowy itp., po cenie **60 ct.** za mniejszą flaszkę, a **złr. 1·20** za większą.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: W. Redyka, Ernesta Stockmara, Piotra Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, L. Rosnera, K. Wiszniewskiego; w Tarnowie u M. Adlera i H. Kijasa; Kopyczyńce apt. Redera. 88 22 26

Dom nowy mieszkalny
w Spytkowicach
o 4 pokojach, 1 sklepie, 1 komorze, 2 piwnicach wewnątrz murowanych, z ogrodem owocowym, w miejscu przystępnem, 1 kilometr od dworca kolej. w Ryczowie położony, jest od 15 października **do sprzedania lub wydzierżawienia.**
Wiadomość pod lit. **L. W.** poste restante **Trzebinia miasto.** 1713 2 3

F. Burzyński
handel towarów kolonialnych i delikatesów
w Wadowicach 1710 2 3
potrzebuje **zdolnego pomocnika handlowego i praktykanta.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparalizowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1133 40 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE W. Redyk, apt., J. Siedlecki, apt., F. Sobierajski, apt., K. Wiszniewski, apt., St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Ostatni miesiąc!
Losy cesar. Jubil. Wystawy Przem. tylko 50 ct.
Główna wygrana 25.000 złr.
Lotterie-Bureau der Commission für die Jubiläums-Gewerbe-Ausstellung, Wien, Bartensteingasse, 4. 1699 4 0

WINO PEPSYNOWE z DIASTAZĄ
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino to łączy w sobie ferment żołądkowy i ślinowy, zatem najlepszy i najskuteczniejszy środek dla trawienia pokarmów animalnych i wegetabilnych. Działa niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.

Skład **dla Krakowa** w aptekach pp. E. Stockmara, Grodzka, i L. Rosnera, Rynek.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 104 26

Cours de la langue française
à prix modéré pour commençant comme élèves avancés. Méthode facile. Progrès rapides garantis. **L. Scholz,** Zwierzyniecka, 10, parterre, dans la cour. 1717 2 10

Najlepszy
Porter angielski
„Imperial-Stout"
z browaru panów 1719 2 5
Barclay, Perkins & Co. w Londynie
zawsze na składzie
w całych butelkach po . . 70 cent.
w pół butelkach po . . . 40 cent.
w trójkach po . . . . . 30 cent.
w magazynie
Juliusza Grossego
Rynek gł., Pałac Spiski, L. 34.

Mieszkania
do wynajęcia
w domu przy ulicy Kanoniczej, L. 16,
6 pokoi i kuchnia na I piętrze.
6 pokoi i kuchnia na II piętrze.
Stajnia i wozownia. 1416 13 0
Wiadomość u stróża.

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1557 21 30

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

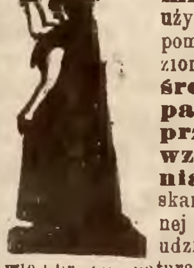
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Maryozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp.: W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Oobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Tulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka i M. Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt. B. Miecziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 1476 7 52

Ja, Anna Csillag,



z olbrzymiemi włosami 185 cm. długiemi, które mi urosły wskutek używania przez 14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej, która jest jedynym **środkiem** przeciw **wypadaniu włosów,** dla **przyspieszenia tych wzrostu, wzmocnienia skóry,** oraz dla uzyskania u panów pięknej, pełnej brody, po krótkiem użyciu udziela już włosom na głowie i brodzie naturalnego połysku i miękkości i zapobiega przedwczesnemu osiwieniu do najpóźniejszego wieku. Cena słoika 1 i 2 złr.

Codziennie wysyłka za zaliczką, lub nadsyłką pieniędzy na cały świat. 893 20 20

CSILLAG & COMP.
Budapest, Königsgasse, Nr. 52,
dokąd wszelkie obstalunki nadsyłać należy.

W Zakładzie artystyczno-fotograficznym
WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO
hotel Europejski, 1682 3 3
przyjmują się zdjęcia z dniem 1 października **od godz. 9 rano do 5 popołudniu,**

Anyżu płaskiego, anyżu okrągłego i kminku 1709 2 3
najlepszej jakości, dostarcza loco do każdej stacyi kolejowej po cenach umiarkowanych handel nasion **Józef Perlberger we Lwowie.**

Nawóz
od 50 koni, jest na całą zimę **w kasarni Bernardynów do sprzedania.**
Bliższej wiadomości zasięgnąć można w tejże kasarni. 1705 2 2

Dla nerwowych i niedokrewnych również jak i dla chorych na piersi lub żołądek, zaleca się jako najpożywniejsze śniadanie **kawy zdrowia** wyrobu aptekarza Blumenfelda we Lwowie, głównie ze słodu złożona. Cena 30 centów. 99 3

... poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI, Sukiennice, L. 24. Ceny bardzo niskie.